

Waldemar Irek

Początki nauczania społecznego Benedykta XVI

Wrocławski Przegląd Teologiczny 20/1, 7-20

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. WALDEMAR IREK*

POCZĄTKI NAUCZANIA SPOŁECZNEGO BENEDYKTA XVI

1. Kontekst nauczania społecznego Kościoła – Kompendium Katolickiej Nauki Społecznej

Wydane z początkiem 2004 r. przez Papieską Radę *Iustitia et Pax* Kompendium Nauki Społecznej Kościoła zebrało społeczne nauczanie Kościoła. Opracowane na polecenie Jana Pawła II miało, jak zaznaczył przewodniczący Rady, kard. R. Martino, w sposób „syntetyczny, ale wyczerpujący” przedstawić wykładnię Kościoła w kwestii społecznej¹. W liście do kard. Martino ówczesny Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej, A. Sodano, zauważył, że opracowanie to w zamiarze Jana Pawła II miało na celu „pomoc ludzkości w poszukiwaniu wspólnego dobra”². Sekretarz Stanu stwierdził także potrzebę istnienia takiego dokumentu, który wśród aktualnych problemów kulturowych i społecznych pomoże w formacji także świeckich ludzi Kościoła do właściwego występowania w sprawach natury społecznej, w których głos Kościoła jest nieodzowny³.

Trzydziestopięciodobowy dokument w dwunastu rozdziałach omawia podstawowe i aktualne kwestie społeczne w oparciu o wszelkie dokumenty Kościoła, poruszające ten problem wcześniej. Oprócz Biblii, encyklik społecznych i Katechizmu Kościoła Katolickiego obszernie cytowane są również teksty papieskich listów i przemówień do ludzi różnych stanów. Kompendium, wychodząc od przedstawienia Bożego zamysłu względem ludzi definiowanego jako zamysł miłości, przechodzi przez posłannictwo nauki społecznej Kościoła i jej rys historyczny w naszych czasach do problematyki osoby ludzkiej, jej znaczenia i niezwykłych praw.

* Ks. prof. dr hab. Waldemar Irek – Rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

¹ R. MARTINO, *Przedmowa*, w: *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła*, Kielce 2005, s. XIII.

² A. SODANO, *List Kardynała Angelo Sodano*, w: *Kompendium...*, dz. cyt., s. XI.

³ Tamże.

Szczególnie mocno podkreśla Kompendium jedyność i niepowtarzalność osoby ludzkiej jako otwartej na transcendencję – a więc możliwe spotkanie z Bogiem. Człowiek jest zatem, jak przypomina dokument, „postrzegany zawsze w swej niepowtarzalnej i niezbywalnej wyjątkowości”⁴. Istotne także jest to, że „rozumność, świadomość i wolność nie definiują jednak osoby [...]. Może się bowiem zdarzyć, że takie akty się nie dokonują, co nie oznacza, że przez to człowiek przestaje być osobą”⁵. Zdanie to nabiera szczególnego wydźwięku w czasach nam współczesnych, gdy człowiek próbuje ustalać granice początku i końca ludzkiego życia, a także ograniczenia jego praw jako osoby. To odpowiedź na kolejny znak czasu, a także ważne ogniwo rozważań o istocie społeczeństwa. Gdy omawiamy reakcję Kościoła na systemy społeczne i gospodarcze, skupiamy się na umieszczeniu ich w kontekście pojedynczej osoby ludzkiej. W Kompendium znajdujemy jej definicję z punktu widzenia nauki społecznej Kościoła, szczególnie wrażliwej na sytuację ludzi bezdomnych, zagrożonych aborcją lub eutanazją.

Dalej Kompendium przechodzi do przedstawienia zasad nauki społecznej Kościoła, omawiając pokrótce zasadę dobra wspólnego, zasadę pomocniczości i solidarności oraz podstawowe wartości życia społecznego: prawdę, wolność i sprawiedliwość.

Część drugą Kompendium określilibyśmy jako skupioną na człowieku żyjącym wśród ludzi – w społeczeństwie. Znajdziemy tu rozdział poświęcony rodzinie ludzkiej i małżeństwu, godności pracy, życiu ekonomicznemu czy wreszcie wspólnocie politycznej i międzynarodowej, a nawet rozwijanemu szczególnie w ostatnich latach nauczaniu Kościoła w dziedzinie ekologii i ochrony środowiska naturalnego. Końcowy rozdział części drugiej, niejako logicznie ją podsumowujący, porusza kwestie upowszechniania pokoju pośród ludzi. Omawiając zasady obrony koniecznej, przypomina jednocześnie o obowiązku obrony niewinnych i potrzebie kontrolowanego rozbrojenia. Zamyka ten rozdział potępienie terroryzmu jako wyrażającego wzdarcę dla życia ludzkiego, posługującego się brutalnymi narzędziami siewcy nienawiści i śmierci.

Trzecia część dokumentu porusza w skrócie zagadnienia nauki społecznej i działalności Kościoła w świecie. Szczególnie punktuje tutaj potrzebę aktywnego zaangażowania świeckich w służbę na różnych płaszczyznach życia społeczeństw – od kultury, przez ekonomię, kończąc na polityce. Przy tej ostatniej Kompendium przypomina, iż wierzący są także posiadaczami praw i obowiązków obywatelskich, wynikających z przynależności do grup społecznych. Wypełniając te drugie, winni kierować się zasadami chrześcijańskimi, w ten sposób przepełniając nauczaniem Chrystusa środowiska, w których będą pracować. Winni przy tym dążyć do dobra wspólnego, zwracać uwagę na słabych i ubogich, popierać dialog i pokój przez pracę w duchu solidarności.

⁴ *Kompendium...*, dz. cyt., s. 85.

⁵ Tamże.

Kompendium kończy wezwanie do zwrotu w kierunku cywilizacji miłości – nauka społeczna Kościoła stawia sobie tutaj za zadanie, w ślad za Soborem Watykańskim II, pomaganie każdej istocie ludzkiej w odnalezieniu Boga jako celu i kresu egzystencji⁶. Niezlomną nadzieję do prowadzenia misji „cywilizacji miłości” w świecie Kościół czerpie z wiary w Boga i Jezusa Chrystusa. Konkluzją zamykającą dokument pozostaje stwierdzenie o konieczności docenienia miłości w życiu społecznym na wszystkich płaszczyznach życia – w ten tylko sposób możliwe jest bowiem wprowadzenie w społeczeństwie zmian, czyniących je bardziej ludzkim.

Dokument Papieskiej Rady podsumowując nauczanie społeczne Kościoła zrekapitulował także dzieło życia Jana Pawła II. Papież, którego nauka społeczna doczekała się największej liczby poświęconych jej bezpośrednio dokumentów, odszedł „do domu Ojca” w niecały rok po pierwszym wydaniu upragnionego przez niego Kompendium.

Gdy na piotrowym tronie zasiadł kard. Joseph Ratzinger, obierając imię Benedykta XVI, wielu spodziewało się, że następcą Jana Pawła II bardziej zajmie się wewnętrznymi sprawami Kościoła. Ten jednak niemal od razu zarysował kierunki myśli społecznej Kościoła XXI wieku zainicjowane przez Jana Pawła II.

2. Retrospektywne spojrzenie na nauczanie Jana Pawła II

Papież Jan Paweł II kładł nacisk na zasady etyczno-społeczne, ich internalizację i realizację w każdym ustroju społecznym. Misja Kościoła nie ma charakteru politycznego, lecz jest natury religijno-moralnej⁷. W encyklice *Laborem exercens* czytamy: „Kościół uważa za swą powinność wypowiedanie się w sprawach pracy z punktu widzenia jej ludzkiej wartości oraz związanego z nią społecznego porządku moralnego” (LE 24). Papież jest autorytetem moralnym i do tych problemów odnosi się tylko z etyczno-społecznego punktu widzenia.

Społeczne nauczanie Jana Pawła II cechuje akcentowanie ogólnych zasad etyczno-społecznych, nie zaś ich konkretyzacja i odniesienie do określonych warunków społeczno-gospodarczych i politycznych. Nawet podczas swych podróży kładł zawsze nacisk raczej na aktualne problemy społeczne danego kraju niż na sposoby ich rozwiązania. Na tym tle niezrozumiałe są pojawiające się zarzuty, że Papież-Polak w doświadczeniu i perspektywie ograniczał się do Polski.

W nauczaniu Jana Pawła II poruszonych zostało wiele problemów społecznych. W encyklice *Laborem exercens* uwzględnił całą tradycję społecznego nauczania Kościoła, a jednocześnie wprowadził swój punkt widzenia. Klu-

⁶ *Kompendium...*, s. 380.

⁷ JAN PAWEŁ II, Orędzie do ONZ w Nowym Jorku z 2 października 1979 r., w: JAN PAWEŁ II, *Nauczanie Społeczne 1978–1979*, t. II, Warszawa 1982.

czem całej kwestii społecznej jest dla niego ludzka praca (LE 3). Papież korzystał też z inspiracji marksistowskiej, gdy pisał: „przez pracę bowiem człowiek nie tylko przekształca przyrodę, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowieka, a także poniekąd bardziej staje się człowiekiem” (LE 9).

Z kolei w *Centessimus annus* papież wskazywał, wśród nowych wyzwań naszej epoki przełomu XX i XXI wieku, problem konfliktów zbrojnych, wciąż obecnych w świecie mimo bolesnej nauki wyciągniętej z dwóch wojen światowych. Pisał więc: „Organizacji Narodów Zjednoczonych dotąd nie udało się wypracować skutecznych środków, które w miejsce wojny byłyby w stanie rozwiązywać konflikty międzynarodowe. Wydaje się, iż jest to najpilniejszy problem, który wspólnota międzynarodowa musi jeszcze rozwiązać” (CA 21).

Cały krąg zagadnień społecznych podporządkowany został w nauczaniu papieża człowiekowi, który stanowi centralny aspekt etyczno-społecznej myśli Jana Pawła II. Widział on w prawach człowieka „znaki czasu”, a w dążeniu do ich realizacji jedno z najpilniejszych zadań, stojących przed współczesnym Kościołem jako obrońcą skrzywdzonych i uciśnionych.

Od czasu II wojny światowej stale wzrasta uwrażliwienie opinii publicznej na przestrzeganie praw człowieka, co szczególnie widoczne jest wśród młodej generacji i wyraża się m.in. przez ruchy społeczne i propokojowe. Z drugiej strony środki masowego przekazu niemal codziennie donoszą o jawnym łamaniu tych praw na całym świecie – nie tylko w życiu jednostek, ale także grup społecznych i całych narodów. Istnieje zatem niebezpieczeństwo, że mnożenie się tego typu informacji z czasem doprowadzi do zmniejszenia wrażliwości sumień, znieczulicy i przyzwyczajenia ludzi do nieludzkich sposobów postępowania. Dlatego obrona praw człowieka jest dzisiaj wyzwaniem dla Kościoła i sprawdzianem jego wiarygodności.

Przypominał o tym Sobór Watykański II w deklaracji *Dignitas humanae*:

Strzeżenie i wspieranie nienaruszalnych praw człowieka jest istotnym obowiązkiem każdej władzy państwowej. Powinna więc władza państwowa przez sprawiedliwe prawa i inne odpowiednie środki otoczyć skutecznie opieką wolność religijną wszystkich obywateli i stwarzać dobre warunki do rozwoju życia religijnego, aby obywatele mogli naprawdę korzystać z praw religijnych i wypełniać wyznaczone przez religię obowiązki, i aby samo społeczeństwo korzystało z dóbr sprawiedliwości i pokoju, które wynikają z wierności ludzi wobec Boga i Jego świętej woli (DWR 6).

Od tego, czy prawa człowieka będą akceptowane przez wszystkich ludzi dobrej woli – katolików, przedstawicieli innych wyznań i osoby niewierzące – zależy poszanowanie godności ludzkiej, zbudowanie humanistycznego porządku społecznego, urzeczywistnienie sprawiedliwości społecznej, a przede wszystkim ocalenie najwyższego dobra ludzkości – pokoju na świecie.

Dla Jana Pawła II podstawowym kryterium oceny ideologii społecznych, systemów politycznych i programów działania był ich stosunek do praw człowieka. W Meksyku do Korpusu Dyplomatycznego powiedział: „Wiecie doskonale, że wszystkie społeczności ludzkie – narodowe lub międzynarodowe – będą oceniane w dziedzinie udziału w budowie pokoju wedle wkładu wniesionego w rozwój człowieka i poszanowania jego podstawowych praw”⁸. W wielu swoich późniejszych wystąpieniach papież przypominał to kryterium i stosował je do oceny tak wszelkich przejawów niesprawiedliwości społecznej, jak i pozytywnych wysiłków narodów i państw, zmierzających do utrwalenia sprawiedliwego pokoju na świecie.

Jan Paweł II jako pierwszy papież w dziejach społecznego nauczania Kościoła traktował prawa człowieka jako „zasadę społeczną”. Jak czytamy w encyklice *Redemptor hominis*: „zasada praw człowieka sięga głęboko w dziedzinę wielorako rozumianej sprawiedliwości społecznej i staje się podstawowym jej sprawdzianem w życiu organizmów politycznych” (RH 17). Zasada społeczna w katolickiej nauce społecznej to nie tylko twierdzenie ogólne, dotyczące funkcjonowania społeczeństwa, lecz norma naturalno-prawna, ugruntowana w społecznej naturze człowieka, a więc norma etyczno-społeczna. Wyraża ona nakaz tworzenia wartości wspólnych oraz ostatecznego przyporządkowania ich osobie ludzkiej. Aby ocenić współczesną rzeczywistość społeczną, papież stosował zasadę praw człowieka, która jest taką etyczno-społeczną miarą.

Katalog praw człowieka Jan Paweł II zbudował w oparciu o dwa dokumenty: Powszechną Deklarację Praw Człowieka ONZ oraz encyklikę *Pacem in terris*, która zresztą uwzględnia najważniejsze prawa człowieka zawarte w Powszechnej Deklaracji. Papież nie zastosował przyjmowanego zwykle podziału praw człowieka na wolnościowe, społeczne i solidarnościowe⁹, lecz wymieniał pewne zestawy praw człowieka, rozwijając te z nich, które w społecznym nauczaniu Kościoła były szczególnie akcentowane.

Dużo uwagi prawom społecznym Papież-Polak poświęcił w encyklice *Laborem exercens*. Pisał w niej o prawach robotnika, prawach ludzi pracy: o prawie do pracy (zatrudnienia), prawie do sprawiedliwej płacy, nie tylko na poziomie minimum egzystencji, ale zabezpieczającej pracownika i jego rodzinę, prawie do ochrony przed wyzyskiem, m.in. zabezpieczającym od takich elementów wyzysku, jak brak bezpieczeństwa pracy oraz brak zapewnienia warunków zdrowia i życia robotników oraz ich rodzin, o prawie do współwłasności środków pracy, udziału w zarządzaniu i w zyskach przedsiębiorstwa, prawie do zrzeszania się w związkach zawodowych, prawie do strajku, prawie do zatrudnienia wszystkich uzdolnionych do tego podmiotów, m.in. młodzieży i inteligencji (LE 8, 11,

⁸ JAN PAWEŁ II, Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego w Meksyku z 27 stycznia 1979 r., w: JAN PAWEŁ II, *Nauczanie...*, dz. cyt., s. 221.

⁹ J. MAJKA, *Filozofia społeczna*, Warszawa 1982, s. 165.

14, 15, 18, 20). Encyklika mówi także o szczególnych prawach pewnych grup i kategorii społecznych – rolników, ludzi niepełnosprawnych czy imigrantów. Do tego kręgu należą też: prawo do narodowości i do miejsca zamieszkania; prawo do uczestniczenia w życiu politycznym; prawo do swobodnego wyboru ustroju politycznego państwa, do którego się przynależy, oraz prawa biednych, uciskanych i wyzyskiwanych, o których papież mówił w Ameryce Łacińskiej.

W dokumentach społecznych Jana Pawła II omówione zostały także prawa, które mają na celu ochronę ludzkiego życia i osobowego rozwoju człowieka. Należą do nich: prawo do narodzenia się, do życia, do bezpieczeństwa osobistego; prawo do wyżywienia, do odziania, do mieszkania, do opieki zdrowotnej, do odpoczynku i rozrywki, prawo do kształcenia i udziału w dobrach kultury¹⁰, a także prawo do życia w nieskażonym środowisku, w pokoju i prawo do zabezpieczenia przyszłości.

Mówiąc o prawach człowieka papież podkreślał, że każda jednostka zobowiązana jest do korzystania z nich w odpowiedzialny i etycznie usprawiedliwiony sposób. Życie społeczne, przez które człowiek zaspakaja własne potrzeby i realizuje własne cele, w swej istocie polega na dawaniu i braniu. Należy zatem przyjąć, że uprawnienia i obowiązki wzajemnie się warunkują. Papież przypominał współzależność praw indywidualnych i społecznych w 1999 r.:

Prawa człowieka dzieli się zwykle na dwie rozległe kategorie, z których jedna obejmuje prawa cywilne i polityczne, druga zaś prawa ekonomiczne, społeczne i kulturowe. Umowy międzynarodowe zabezpieczają – choć nie w równej mierze – obydwie kategorie; prawa człowieka są bowiem ściśle ze sobą powiązane, jako że wyrażają wielorakie wymiary jednego podmiotu, którym jest osoba. Integralna ochrona wszystkich kategorii praw człowieka jest rzeczywistą gwarancją pełnego poszanowania każdego poszczególnego prawa¹¹.

Wszyscy ludzie z natury są wolni i równi w godności. Jedność praw człowieka znajduje wyraz w tej równości i wolności. Wolność i równość przenikają wszystkie prawa człowieka, ale są one także przyczyną pewnego dylematu. Wolność leży u podstaw praw indywidualnych, zaś równość – praw społecznych. Wolność i równość nie wykluczają się jednak, lecz stanowią miarę demokracji i sprawiedliwego ustroju społecznego. Wolność jest gwarancją praw, a jeśli te nie szanują dobrze rozumianej ludzkiej wolności – tracą na znaczeniu. Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor* pisał:

Działanie jest moralnie dobre, kiedy wybory dokonywane przez wolność są zgodne z prawdziwym dobrem człowieka i tym samym wyrażają dobrowolne podporządko-

¹⁰ JAN PAWEŁ II, Przemówienie w siedzibie UNESCO w Paryżu, 2 czerwca 1980 r., nr 3–5, „Chrześcijanin w świecie” 12 (1980) nr 10, s. 91–92.

¹¹ JAN PAWEŁ II, Orędzie na XXXII Światowy Dzień Pokoju 1999 r., 3.

wanie osoby jej ostatecznemu celowi, to znaczy samemu Bogu: najwyższemu dobru, w którym człowiek odnajduje pełne i doskonałe szczęście (VS 72).

Działanie dobre dokonywane przez wolność, to także tworzenie praw i ich przestrzeganie.

Z kolei w encyklice *Laborem exercens* papież pisał: „Człowiek dlatego ma czynić sobie ziemię poddaną, ma nad nią panować, ponieważ jako «obraz Boga» jest osobą, czyli bytem podmiotowym, uzdolnionym do planowego i celowego działania, zdolnym do stanowienia o sobie i zmierzającym do spełnienia siebie” (LE 4, 6). Dlatego też nadaje on pracy wartość; jest jej celem (LE 6). Argumentacja papieża kryje się w powiązaniu chrystologii, godności osoby ludzkiej i praw człowieka. Już pierwsze encyklika *Redemptor hominis* podpowiada, że „Odkupiciel człowieka Jezus Chrystus jest ośrodkiem wszechświata i historii” i zaraz dodaje: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (RH 1).

Zdaniem Jana Pawła II to prawa człowieka są podstawą jedynej realnej więzi całej rodziny ludzkiej¹², gdyż stanowią odpowiedź na współczesny pluralizm i na dążenia ludzi do uznania pewnych wartości za wspólne. W dzisiejszych czasach nie ma innej podstawy dla światowego porozumienia, nie znajdzie się jej w religii, ideologii, światopoglądzie. Znajduje się ona natomiast w prawach człowieka, które tworzą ogólny konsens norm niezbędnych dla pokojowego współżycia społecznego w wolności, sprawiedliwości i pokoju. Prawa człowieka można traktować jako ogólnoswiatowy etos, czyli zespół podstawowych wartości, akceptowanych niemal przez wszystkich. Podobną myśl prezentował także kard. Stefan Wyszyński¹³ oraz inni polscy katolicy myśliciele, wśród których przed objęciem Stolicy Apostolskiej przebywał kard. Karol Wojtyła.

Choć ze względu na odmienne ideologie i wizje człowieka istnieją różne koncepcje praw człowieka, to jednak funkcja tych praw pozostaje jednoznaczna. Dla obrony praw człowieka Kościół wykorzystuje szansę, jaką daje fakt, że jako instytucja moralna ma najwyższy autorytet i poważanie w całym świecie. Już od czasów Piusa XII Kościół broni ich na płaszczyźnie międzynarodowej. Świadczą o tym m.in. wystąpienia Pawła VI i Jana Pawła II w ONZ, wysyłanie delegacji Stolicy Apostolskiej na Konferencje Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, działalność Papieskiej Rady *Iustitia et Pax*, szczególnie aktywnej w dziedzinie praw człowieka.

Jan Paweł II do Kolegium Kardynalskiego powiedział: „Z tej szerokiej perspektywy rzeczywistych możliwości nawiązania przez Kościół konstruktywnego

¹² A. FROSSARD, *Nie lękajcie się. Rozmowa z Janem Pawłem II*, Rzym 1982, s. 258.

¹³ F.J. MAZUREK, *Katolicka nauka społeczna w eksplikacji Stefana Wyszyńskiego*, w: *Pomiędzy etyką a polityką*, Lublin 1999, s. 307.

dialogu z siłami rządzącymi światem odczuwa on potrzebę podniesienia głosu w obronie praw człowieka¹⁴. Papież uważał, że prawa człowieka związane z misją Kościoła stanowią podstawę dialogu ze światem współczesnym. Prawa te podkreśliły także deklaracje Kompendium Społecznej Nauki Kościoła, szczególnie w przyjmowaniu ich w sposób całościowy i pełny.

Najlepszą metodą dojścia do konsensu jest dialog, który występuje w sytuacji pluralizmu i zakłada poszanowanie autonomii zaangażowanych w niego stron. Papież, opowiadając się za dialogiem na płaszczyźnie międzynarodowej, na bazie praw człowieka dostrzegał zarazem, jak ważną rolę w tym zakresie ma do spełnienia Kościół. Chodzi bowiem nie tylko o obronę praw człowieka i zlikwidowanie związanych z ich łamaniem zagrożeń dla pokoju światowego czy o budowę sprawiedliwego porządku społecznego na świecie, lecz także o teoretyczne wyjaśnienie problemów dotyczących praw człowieka. Kościół w dialogu światowym, w podejmowanych debatach i dyskusjach może dokonać ważnego wkładu w rozumienie integralnej koncepcji człowieka, leżącej u podstaw praw człowieka, a w konsekwencji w rozumienie i interpretację praw człowieka.

3. Nauka społeczna jako narzędzie ewangelizacji w myśli Benedykta XVI

Pisząc wprowadzenie do myśli społecznej Benedykta XVI, A. Nichols zwraca uwagę na jego pozycję jako kandydata na Następcę św. Piotra po długim pontyfikacie Jana Pawła II. Jego teksty jako Prefekta Kongregacji Nauki Wiary charakteryzowały się pewnym wizjonerstwem, spojrzeniem wybiegającym w przyszłość i widzącym nowe problemy Kościoła¹⁵.

Kardynał J. Ratzinger dobrze zaznajomiony z tematyką dialogu międzyreligijnego, wiązał z nim duże nadzieje. Dostrzegał bowiem, że problem podziału płaszczyzn w przyszłości mógłby doprowadzić do zaniku spośród korzeni kulturowych myśli wniesionej do kultury przez chrześcijaństwo. Kultura, zwykle związana z religią, zaczyna być od niej oddzielana. Tymczasem w myśli Benedykta XVI Kościół powinien sferę kultury dopełniać, umożliwiając jej transcendowanie¹⁶.

Benedykt XVI, diagnozując zjawisko „ewangelicznego paraliżu”, podaje jako jego przyczyny: samoograniczenie rozumu, z którym należy walczyć przez sokratejską otwartość; problem konieczności odnowy mistycznej, która przywróci człowiekowi duchowe siły, oraz deformację sumienia¹⁷. To ostatnie pro-

¹⁴ JAN PAWEŁ II, Przemówienie do Kolegium Kardynalskiego z 22 grudnia 1979 r., w: JAN PAWEŁ II, *Nauczanie...*, dz. cyt., s. 201.

¹⁵ A. NICHOLS, *Myśl Benedykta XVI. Wprowadzenie do myśli teologicznej Josepha Ratzingera*, Kraków 2005, s. 384.

¹⁶ Tamże, s. 393.

¹⁷ Tamże, s. 406–408.

wadzi do zakorzeniania się relatywizmu – ten zaś może być głównym zagrożeniem, przed którym stanie Kościół XXI wieku.

Co ciekawe nawiązał on do problemów współczesnego świata jeszcze w homilii poprzedzającej konklawe. Zebrani w Bazylice św. Piotra usłyszeli z ust ówczesnego Dziekana Kolegium Kardynalskiego przypomnienie niebezpiecznych „powiewów nauki” z ostatnich dziesięcioleci. Porównał je do wzburzonych fal pchających myśli także wielu chrześcijan, od skrajności w skrajność, od marksizmu, przez liberalizm do libertynizmu, od skolektywizowania do radykalnego indywidualizmu¹⁸. Przestrzegał też przed swoistą „dyktaturą relatywizmu”, przed którą stoi współczesny świat, a jako remedium na nią pokazując stałość wiary i wyznawanych zasad. W kilka dni później sam stanął jako Papież Kościoła Rzymskiego Benedykt XVI, aby stałością zasad wspomagać budowanie społeczeństwa miłości.

Wychowany na myśli św. Augustyna Joseph Ratzinger sam kilkakrotnie przyznawał, że na tym fundamencie rozwijał swoją teologię. Wprowadził ją także do swojego pontyfikatu. Tak jak u Augustyna miłość była centralnym punktem doktryn, tak też i następca Jana Pawła II zwraca uwagę na związek miłości z wszelkimi elementami życia społecznego, szczególnie podkreślając nierozdzielność miłości z prawdą.

Benedykt XVI po wyborze na papieża spotkał się z dziennikarzami. Dziękując pracownikom mediów za relacjonowanie ostatnich chwil życia i uroczystości pogrzebowe Jana Pawła II zwrócił uwagę na rolę mediów w budowaniu społeczeństw. Z wyczuciem podobnym do tego, jakie miał jego poprzednik, wskazał na rolę mediów w budowaniu cywilizacji miłości. Do dziennikarzy mówił o konieczności ich wkładu w odpowiedzialność w przekazywaniu informacji¹⁹. Narzędzia społecznego przekazu jawią się w przemówieniu Papieża jako mające ogromny wpływ na rozwój dzisiejszych społeczeństw. Same rozwinięte w ostatnich latach, z wypracowaną społeczną rolą i misją powinny zadbać o etyczność swojej pracy, szczególnie w jej aspektach dotyczących poszukiwania prawdy i odkrywania na nowo godności człowieka.

Podczas spotkania z przedstawicielami niekatolickich kościołów i innych religii papież przypomniał wezwanie do wspólnego budowania pokoju na świecie²⁰. Zwrócił uwagę na szczególną rolę, jaką w propagowaniu pokoju mają przywódcy religijni. Rola ta wiąże się jednak ze szczególną odpowiedzialnością, jaką niosą ze sobą ich słowa i decyzje. Także i tu Benedykt XVI wykazał chęć

¹⁸ J. RATZINGER, *Ku dojrzałości wiary w Chrystusa*, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie 6 (274) 2005, s. 30.

¹⁹ BENEDYKT XVI, *Dziękuję za ważną służbę dla społeczeństwa*. Spotkanie z dziennikarzami w Auli Pawła VI 23 kwietnia 2005 r., „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie 6 (274) 2005, s. 9.

²⁰ BENEDYKT XVI, *W duchu wzajemnego zrozumienia poszanowania i miłości*, tamże, s. 14.

kontynuowania dialogu na płaszczyźnie stworzonej przez długi pontyfikat Jana Pawła II.

W kolejnym wystąpieniu podkreślił rolę aktualności misyjnego posłania Kościoła. Na spotkaniu z wiernymi w Bazylice św. Pawła za Murami przypomniał, że trzecie tysiąclecie przyniosło Kościołowi odczucie koniecznego wzmożenia wysiłków na rzecz skutecznego głoszenia Ewangelii²¹. Nie tylko słowem, ale także czynem. Myśl tę rozwinie w encyklice *Deus caritas est*.

Już w pierwszych dniach pontyfikatu papież skorzystał z okazji do zabrania głosu w sprawie pracy ludzkiej. W dniu św. Józefa – 1 maja 2006 r. – zbranym na modlitwie *Regina caeli* na placu św. Piotra Benedykt XVI przypomniał encyklikę Jana Pawła II *Laborem exercens*, dodając, że stale aktualne pozostaje wezwanie do dawania świadectwa „Ewangelii pracy”. Wyraził także nadzieję, że tej nie zabraknie, szczególnie dla ludzi młodych.

Na podstawie programu pontyfikatu, jaki został przedstawiony w pierwszych publicznych przemówieniach i wystąpieniach, można powiedzieć, że jest to papież kontynuacji, z nowymi siłami i na nowe sposoby głoszący to samo nauczanie, mające na celu uświęcanie wszystkich etapów życia człowieka.

W duchu św. Augustyna została napisana pierwsza encyklika Benedykta XVI *Deus caritas est*. To w niej właśnie, na kanwie rozważań o Bogu, który jest Miłością, papież przedstawił program nadziei dla człowieka, społeczeństw, a przez to także i świata. Analizując treść papieskiego dokumentu, J. Krucina zwraca uwagę na jego znaczenie dla życia społecznego. Europa po totalitaryzmach, które nie przyniosły odpowiedzi na ostateczne pytania ani nie zapewniły szczęścia na ziemi, dalej szuka – niestety w oderwaniu od swoich chrześcijańskich korzeni²².

J. Krucina zauważa także próbę ratowania samego znaczenia słowa „miłość” w dokumencie Benedykta XVI. We współczesnym świecie słowo okradzione z całego bogactwa swojego znaczenia, sprowadzone do najwęższego fizycznego wymiaru, greckiego *eros*, w tekście papieskim odzyskuje swój blask i wymiar transcendentalny²³. A. Drechsler, omawiając drugą część encykliki zwraca uwagę na fakt, że autor analizuje zaangażowanie Kościoła w budowę ładu społecznego, w tym szczególnie w działalność charytatywną wierzących²⁴. Papież zauważa, że działalność państwowa skierowana na pomoc dla potrzebujących powinna mieć zawsze na uwadze zasadę pomocniczości, propagowaną jako jedna z kluczowych w nauczaniu społecznym (DCE 26).

²¹ BENEDYKT XVI, *Kościół z natury swej jest misyjny*. Wizyta w Bazylice św. Pawła za Murami 25 kwietnia 2005 r., tamże, s. 16.

²² J. KRUCINA, *Co najintymniejsze w chrześcijaństwie*. Komentarz do encykliki Benedykta XVI *Deus caritas est*, w: BENEDYKT XVI, *Deus caritas est*, Wrocław 2006, s. 78–79.

²³ Tamże, s. 81, 85.

²⁴ A. DRECHSLER, *Encyklika caritas*, w: *Wokół osoby i myśli Benedykta XVI*, Opole 2006, s. 120.

Wychodząc także od zagadnienia miłości, papież przechodzi w encyklice do pojęcia sprawiedliwości i zaangażowania w nią Kościoła. Cytując Augustyna stwierdza on, iż samo państwo, które nie kierowałoby się sprawiedliwością, uległoby redukcji do bandy złodziei (DCE 28a). Stąd też Benedykt XVI przypomina, że sama prowadzona na różnych szczeblach państwa polityka jest czymś więcej niż tylko narzędziem definiującym porządek publiczny. Nie wolno nikomu zapominać, że polityka ma związek z etyką (DCE 28a). Kościół zaś, choć sam nie może podejmować walki politycznej, nie może również pozostawać na marginesie walki o sprawiedliwość. Jak więc ma to robić? Zdaniem Benedykta podobnie do wyrażonego w omawianym wcześniej Kompendium – przez budzenie sił duchowych i argumentację intelektualną (DCE 28a). Widać tutaj, że myśl Kościoła w tej formie może być przyjęta także przez ludzi niezwiązanych z Kościołem, bo dialog na płaszczyźnie intelektualnej nie opiera się wyłącznie na zasadzie przyjęcia wiary objawionej.

Zauważa także autor encykliki, że posługa miłości prowadzona przez organizacje kościelne jest zawsze potrzebna, gdyż stale jeszcze obecne są w świecie ogniska ludzkiej biedy. W działaniach tych Kościół musi jednak kierować się także zasadą pomocniczości. Szczególne skupienie na działalności charytatywnej to zdaniem A. Drechslera zachęta do tworzenia nowych form działalności charytatywnej²⁵. Warto bowiem zaznaczyć, że Benedykt XVI nie tylko zauważa problemy i w odpowiedzi na nie intensyfikuje potrzebę misji charytatywnej Kościoła. Z entuzjazmem wypowiada się także na temat nowych możliwości, które w obecnym świecie sprzyjają skuteczniejszej wspólnej pracy na rzecz dobra społeczności ludzkiej (DCE 30). W myśli swojej Benedykt XVI nie ogranicza się jednak do przekazywania informacji o „technicznej” konieczności pomocy. Musi być ona połączona z miłością do Chrystusa i z modlitwą, a przez to z rzeczywistym świadectwem życia ewangelicznego.

Benedykt XVI swoją encykliką o miłości rozpoczął realizację programu, mającego znacznie szerszy zakres niż ten skupiony na ważnej skądinąd działalności charytatywnej Kościoła. W stałej posłudze miłości papież dąży, jak zauważa S. Rabiej, do ważnej misji rechrystianizacji Europy²⁶. Zdaniem badaczy myśli Benedykta XVI zdaje on sobie sprawę z zagrożenia, jakim jest utrata przez Europę chrześcijańskich korzeni. Ta bowiem, pozbawiona fundamentu wartości, łatwo może się stać przybudówką islamu – gdy dojdzie do zsynkretyzowania kultur.

Doktrynę miłości rozwija także Benedykt XVI w pojęciu misji na rzecz pokoju. Przypomina o niej w orędziu na XXXIX Światowy Dzień Pokoju, ogłoszonym 1 stycznia 2006 r. na placu św. Piotra. Krytykę wojny i potępienie terroryzmu wiąże z imieniem swojego patrona – św. Benedykt był wszak inspi-

²⁵ A. DRECHSLER, *Encyklika caritas*, art. cyt.

²⁶ S. RABIEJ, *Europa Benedykta*, w: *Wokół osoby i myśli Benedykta XVI*, Opole 2006, s. 94.

ratorem cywilizacji pokoju na kontynencie europejskim. Jak przypomina Papież, jego dalszy poprzednik na Stolicy Piotrowej, Benedykt XV, potępił I wojnę światową jako niepotrzebną i pozbawioną sensu rzeź²⁷. Za Janem Pawłem II, Benedykt XVI przypomina obraz wojny, której sam był naocznym świadkiem, jako barbarzyństwa, do którego dopuścić nie wolno. Po raz kolejny ze Stolicy Apostolskiej dochodzi jasne przesłanie, mówiące o nadrzędnym znaczeniu prób pokojowego rozwiązywania konfliktów, tak aby wojen unikać aż do całkowitego ich usunięcia²⁸. Przypomina jednak Papież, wracając do znanej mu z doświadczenia II wojny światowej, że zdarzają się skrajne sytuacje, w których może dojść do dopuszczalnej w etyce chrześcijańskiej tzw. wojny sprawiedliwej. Za przykład uznaje interwencje wojsk aliantów przeciwko napastniczym siłom III Rzeszy Niemieckiej. Gdyby nie stawienie zbrojnego oporu – trudno przewidzieć los współczesnej Europy²⁹.

Pokój, o którym pisze Benedykt XVI, musi być zbudowany na fundamencie prawdy. Przypomina o tym szczególnie w Orędziu na Światowy Dzień Pokoju, przytaczając po raz kolejny pamiętne tragedie totalitaryzmów XX wieku. Ich okresowy triumf wywodzi Papież z kłamstwa, którym się posługiwały, wieszcząc przecież swoim wyznawcom pokój i szczęście na ziemi³⁰. To kłamstwo i fałsz – zdaniem Papieża – są fundamentalnym zagrożeniem pokoju. A co za tym idzie, z nimi najpierw we współczesnym świecie należy walczyć, aby nie dopuścić do odrodzenia się zbrodniczych ideologii³¹. Podobnie to właśnie kłamstwo leży u korzeni nasilającego się w ostatnich latach terroryzmu. Ludzie mu poddani czasami w dobrym celu – chcąc zmienić świat, który uważają za zły – sięgają po złe metody, dokonując parodii celów i dróg moralności.

Dużą nadzieję związaną z kontynuowaniem przez Benedykta XVI budowy cywilizacji miłości wiąże też A. Nossol. Przypomina on myśl przyświecającą kard. Ratzingerowi, który jako remedium na niebezpieczeństwo terroryzmu, relatywizmu czy wreszcie swoistego nihilizmu, towarzyszącego naszym czasom przedstawił program wpuszczenia Boga do świata, aby ten stał się dzięki temu bardziej ludzki³².

Szczególna troska Benedykta XVI spoczęła na młodzieży i rodzinach. Z tą pierwszą miał okazję spotkać się niedługo po swoim wyborze – na Światowych Dniach Młodzieży w Kolonii. Przypomnił wtedy, że Kościół opiera się na mło-

²⁷ BENEDYKT XVI, *Imię nowego papieża*. Audiencja Generalna 27 kwietnia 2005 r., „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 6 (274) 2005, s. 16.

²⁸ K. GŁOMBIK, *Misja Benedykta XVI na rzecz pokoju na świecie*, w: *Wokół osoby...*, dz. cyt., s. 98–99.

²⁹ Tamże, s. 99.

³⁰ BENEDYKT XVI, *Pokój w prawdzie*. Orędzie na XXXIX Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 2006 r., „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie 2 (270) 2006, s. 4.

³¹ K. GŁOMBIK, *Misja Benedykta...*, dz. cyt., s. 101.

³² A. NOSSOL, *Historyczne znaczenie wyboru Benedykta XVI*, w: *Wokół osoby...*, dz. cyt., s. 28–29.

dych i oni także Kościół tworzą. Ta troska o młodzież, charakterystyczna dla Jana Pawła II, to także przykład wychowawczej misji Kościoła. Docieranie do młodego pokolenia daje nadzieję, że gdy przyjmie ono na siebie odpowiedzialność za los społeczeństw, będzie pełniło ją w duchu sprawiedliwości, miłości i solidarności społecznej. Stąd może udać się wprowadzić w kolejnych pokoleniach program budowania cywilizacji miłości, gdy rządy obejmą ludzie nieskażeni spadkiem dwudziestowiecznych zamętów i błędnych ideologii. Dlatego też młodym powtórzył słowa z czasów swojej posługi kardynalskiej. Wezwał ich do otwarcia drzwi Chrystusowi i wpuszczenia Go do serca. Apelował także, aby doświadczenie Kościoła młodego, jakie wywiozł z Kolonii, pozostało w ich sercach na całe życie³³.

Rodzina to miejsce, w którym młodzież dojrzewa. Papież upomniał się o nią podczas spotkania z prezydentem Włoch, C.A. Ciampim. Wymienił wśród wyzwań, przed jakimi stoi jego pontyfikat także zagrożenie życia wspólnoty rodzinnej. Przypomniał, iż jej model oparty na małżeństwie jest respektowany przez konstytucje państw europejskich, w tym włoską. Zaapelował jednak do państwa, podkreślając jego suwerenność w tych sprawach – o przestrzeganie swobody, jaką rodzice mają przy wybieraniu rodzajów kształcenia dla swoich dzieci, tak aby nie było ono ograniczone przez dodatkowe koszty związane z koniecznością posyłania dzieci do szkół prywatnych³⁴. Zwrócił także uwagę na zagrożenia związane z aborcją i eutanazją. Tutaj także oparł się na włoskiej konstytucji, głoszącej ochronę ludzkiego życia. Rozwiązaniem dla tych palących problemów zdaniem Papieża byłoby zadbanie o odpowiednią świadomość społeczną, poprzez oświatę oraz wykazanie przez państwo troski o osoby umierające w wymiarze opieki paliatywnej.

Mimo że uwagi papieskie skierowane były do prezydenta Włoch i oparte na konstytucji tego kraju, to jednak dostrzec trzeba ich ponadnarodowy charakter i potrzebę rozszerzenia tego spojrzenia na inne kraje. Współpraca Kościoła i państw w budowaniu cywilizacji miłości jest możliwa na stopie partnerskiej – przy obopólnym zrozumieniu korzyści, jakie z niej płyną. Punktem wyjścia mogą być tu nie tyle kwestie wiary, co zrozumienie intelektualne potrzeb społecznych.

Jedną z kluczowych myśli encykliki *Deus caritas est* jest: „Kto usiłuje uwolnić się od miłości, będzie gotowy uwolnić się od człowieka jako człowieka” (DCE 28b), co głosił także Jan Paweł II. Widać więc w myśli Benedykta XVI tak kontynuację, jak i rozwój nauki społecznej Kościoła. Charakteryzuje ją oparcie na fundamencie wiekowej tradycji i odważne wyjście naprzeciw znakom czasu XXI wieku.

³³ A. NOSSOL, *Historyczne znaczenie wyboru Benedykta XVI*, w: *Wokół osoby...*, dz. cyt., s. 21.

³⁴ BENEDYKT XVI, *W trosce o rodzinę, życie ludzkie i młode pokolenie*, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 9 (276) 2005, s. 38.

Die Anfänge der Soziallehre von Benedikt XVI

Zusammenfassung

Das Kompendium der Soziallehre der Kirche, das Anfang 2004 vom Päpstlichen Rat *Iustitia et Pax* herausgegeben wurde, bildet Resümee der Errungenschaften der Kirche im doktrinären Körper von Leo XIII bis Johannes Paul II. Entwickelt auf Empfehlung von Papst Johannes Paul II sollte es auf „synthetische, aber umfassende“ Weise die Interpretation der Kirche in sozialen Fragen darstellen. Diese Studie hatte „das Helfen der Menschheit auf der Suche nach dem Gemeinwohl“ zum Ziel. Der Staatssekretär bemerkt auch die Notwendigkeit für ein solches Dokument, das unter den gegenwärtigen kulturellen und sozialen Problemen auch bei der Bildung der Laien der Kirche zur angemessenen Präsenz in Sozialfragen verhilft, bei denen die Stimme der Kirche von wesentlicher Bedeutung ist.

Dieses Kompendium wurde auch zum Hintergrund und Kontext des ersten Auftritts des Benedikt XVI, der sich auf gesellschaftliches Leben bezog.

Im Artikel werden Inhalte präsentiert, die sowohl das Kompendium, als auch die Lehre von Johannes Paul II betreffen, die Benedikt XVI in seinen ersten Auftritten entwickelt hat.

Diese Auftritte, zusammen mit der ersten Enzyklika sind Beweise für die Evolution und die Entwicklung der katholischen Soziallehre.